

ADAM BARTOSZ

Z ŻYCIA RELIGIJNEGO CYGANÓW W DIECEZJI TARNOWSKIEJ

Ojczyzną Cyganów są północno-zachodnie Indie. Stąd w drugiej połowie pierwszego tysiąclecia n.e. wyruszyli na wędrowkę trwającą do dziś. Ich pierwszym przystankiem na drodze do Europy była Persja, gdzie przebywali około 400 lat. Stąd poprzez Bizancjum dotarli na Bałkany, i tu ich obecność potwierdzona jest w pierwszych wiekach naszego tysiąclecia. W XIV w. notują ich źródła na terenie Polski i odtąd z naszym krajem związali się trwale¹.

Pojawiwszy się w Europie Cyganie umiejętnie potrafili do własnych celów wykorzystać panującą tu religię chrześcijańską. Aby zjednać sobie przychylność władców państw, przez które wędrowali, podawali się za chrześcijan prześladowanych przez Turków, za zaginione plemię żydowskie, za ocalałe z pogoni za Mojżeszem wojska faraonские, za potomków Żydów, którzy krzyżowali Chrystusa etc. Swoją wędrowkę uzasadniali najczęściej zadaną im za grzechy pokutą, która ma trwać przez określoną ilość lat. Tą drogą zdołali wyłudzić od panujących listy zapewniające im swobodny przejazd przez niektóre państwa, mieli też ponoć takie listy od papieża².

Szybko jednak okazało się, że wszelkie nawiązania do chrześcijaństwa nie mają żadnego pokrycia w ich postępowaniu, zupełnie niezgodnym z zasadami powszechnie przyjętymi w Europie. Poczęto Cyganów prześladować, wypędzać, karać, siłą osiedlać. Z różnym nasileniem proces ten trwa właściwie do czasów obecnych.

Najdawniejsze przekazy i opracowania na temat Cyganów zawierają między innymi spostrzeżenia dotyczące ich religijności, a właściwie braku jakiegokolwiek wyznawanej przez nich religii. I tak w najstarszym w Polsce opisie Cyganów z 1564 czytamy:

„Lud próżnujący, chytry, tajemny, plugawy, dziki, czarny, wiary ani postanowienia nie mający, gdzie się przywłoką, tam wiarę trzymają, aby im dawano...”³.

Ignacy Daniłowicz w swej pracy o Cyganach ich stosunek do religii określa lapidarnie, przytaczając ludowe powiedzenie: „W co wierzysz Cyganie? -- W co każesz panie”. Cytuje też przysłowie zasłyszane u ludu siedmiogrodzkiego: „Kościół Cygana ze słoniny ulepiony, dawno przez psy został pożarty”⁴. Do twierdzeń powyższych upoważniał widoczny brak zainteresowania Cyganów praktykami religijnymi.

¹ J.P. Clebert, *Les Tziganes*, Paris 1961; E. Horváthová, *Cigáni na Slovensku*, Bratislava 1964; J. Ficowski, *Cyganie na polskich drogach*, Kraków 1965; F. de V. de Foletier, *Mille ans d'Historie des Tsiganes*, 1970; W.R. Rishi, *Multilingual Roman Dictionary*, Chandigarh 1974.

² E. Horváthová, *dz. cyt.*, s. 32 i n.; zob. też A. Bartosz, *Cyganie a Biblia*, „Okolice”, 3:1983, s. 123 - 126.

³ M. Bielski, *Kronika tho iesth Historya świata*, Kraków 1564, f. 261.

⁴ I. Daniłowicz, *O Cyganach wiadomość historyczna*, Wilno 1824, s. 56.

Formalnie Cyganie przyjmują i wyznają religię ludności, w której otoczeniu przebywają. W Polsce są więc głównie katolikami; część która przybyła z terenów rosyjskich wyznaje prawosławie, jest też nieliczna grupa świadków Jehowy.

Na terenie diecezji tarnowskiej zamieszkują zasadniczo dwa szczepy Cyganów różniące się historią i obyczajem. Na obszarach górskich mieszkają osiedli tam zapewne od XV w. Cyganie nazywani Wyżynnymi, Górskimi lub Karpackimi. Należeli zawsze i do dziś należą do najbardziej ubogich Cyganów, przez inne szczepy pogardzanych. Przypisuje się im najgorsze cechy, unika się z nimi bliższych kontaktów. Przybyli oni na teren Polski jako najwcześniejsza fala emigracji cygańskich. Na tereny Karpat dotarli prawdopodobnie wraz z migracjami ludności wołoskiej, która zaludniła ich górskie rejony. Osiedlając się pojedynczymi rodzinami na skraju góralskich wsi z czasem utworzyli małe osady, z biegiem lat rozrastające się do kilkudziesięciopokoleniowych skupisk. Osady te nie były trwałe; w zależności od koniunktury na swoje kowalskie roboty Cyganie przenosili się do innych wsi, to znów po latach wracali. Dlatego też geografia ich zasiedlenia jest dość płynna, aczkolwiek w różnych okresach mieszkali prawie w każdej górskiej wsi od wschodnich terenów Karpat aż po Żywiec. Księgi parafialne notują ich nazwiska z dopiskiem „cygan”.

Po ostatniej wojnie spora część Cyganów z Karpat przesiedliła się poza regiony górskie, głównie do miast Śląska, do Krakowa, a także do Tarnowa, Dąbrowy Tarnowskiej, Nowego Targu, Nowego Sącza. Większość jednak została w swych dawnych siedzibach, w mniejszych lub większych skupiskach, zamieszkując w osadach cygańskich lub w pojedynczych domach, wśród ludności góralskiej.

Osady cygańskie znajdują się dziś w następujących miejscowościach na terenie diecezji tarnowskiej: Krośnica, Maszkowice, Ochotnica Górna, Szczawnica. Wcześniejszy zasięg diecezji tarnowskiej (przed 1880 r.) obejmował osady cygańskie w Czarnym Dunajcu, Czarnej Górze, Jabłonce, Jurgowie, Kacwinie, Niedzicy, Kowańcu, Żywcu i inne. Pojedyncze rodziny cygańskie mieszkają w: Florynce, Grabinach, Krzywej, Rytrze, Złote⁵.

Oddzielną obyczajowo i językowo grupę stanowią ci Cyganie, którzy do czasu przymusowego osiedlenia (w 1964 r.) prowadzili życie koczownicze, a następnie osiedlili się głównie w miastach. Największe ich skupiska znajdują się w Tarnowie i Dębicy, mniejsze w Nowym Sączu, Mielcu, Bochni. Pochodzą oni głównie ze szczepu Polska Roma i należą do grupy terytorialnej Galicjaków. Nieliczne są rodziny z grup Samboraki (Tarnów), Żywczaki (Bochnia). W miastach Cyganie ci żyją wymieszani z innymi szczepami, rozproszeni w blokach między ludnością niecygańską. Rzadko tylko zdarzają się większe skupiska, jak np. baraki dla najuboższych przy ul. Dwernickiego w Tarnowie, gdzie żyją Cyganie wśród społeczności z marginesu społecznego⁶.

Do czasu okupacji, kiedy to Niemcy wymordowali większość Cyganów w Polsce, na terenie diecezji żyli Cyganie i z innych szczepów wędrownych, tu mających swoje stałe zimowe siedziby. Większe skupiska Cyganów Polska Roma znajdowały się m.in. w Szczurowej, Borzęcinie i Bielczy. W Borzęcinie

⁵ O Cyganach Karpackich zob. prace A. Bartosza, *Les Tsiganes dans les Carpates polonaises*, „Etudes Tsiganes”, Paryż, 1975, z. 4, s. 11-13; *Niektóre elementy tradycyjnej gospodarki Cyganów*, „Etnografia Polska”, 22:1978, z. 2, s. 131-143; *Carpathian Gypsies and Rural Community*, „Ethnologia Polona”, 7:1981, s. 27-33.

⁶ O Cyganach z grupy Polska Roma zob. J. Ficowski, dz. cyt.

nie mieszkali też Kelderasze z rodu Kwieków. Pamięci pomordowanych poświęcony jest pomnik na cmentarzu w Szczurowej oraz tablica na kościele w Bielczy.

Pojedyncze rodziny czy mniejsze skupiska cygańskie znajdowały się i w innych miejscowościach diecezji. Na zimowe siedliska Cyganie koczujący obierali sobie przyjazne im okolice i wsie i tam spędzali kolejne zimy. Bogatsi mieli stałe, wykupione domostwa w takich wsiach. W większości Cyganów tych wymordowali Niemcy i dziś już tylko pamięć najstarszych mieszkańców, oraz nieliczne dokumenty świadczą o tym, że mieszkali tu niegdyś na stałe lub sezonowo.

W kulturze Cyganów trudno wskazać na elementy religii pierwotnej, które by zachowały się w postaci jakiegokolwiek bliżej określonego kultu. Ale poprzez analizę cygańskiego języka można wyłonić pewne pozostałości, przez samych jego nosicieli nieuświadomionych. Są to bardzo pierwotne ślady wskazujące na fakt wyznawania przez Cyganów niegdyś elementów religii hinduistycznej⁷.

Powszechnie, w wielu dialektach, Cyganie używają słowa Devel oznaczającego Boga. Jest to słowo pochodzenia sanskryckiego (daivata = boskość). Książ, w języku cygańskim to raśaj, (raszaj, rasaj) — w sanskrycie słowo to oznacza wieszcz, mędrca. Diabeł — to beng, słowo pochodzące z sanskr. vyanga i oznacza węża lub żabę. Być może jest to rezultat skojarzenia diabła z wężem, co mogło nastąpić w kręgu kultury chrześcijańskiej (wąż-kusiciel). Może jednak to właśnie postać żaby ucieleśnia w cygańskiej kulturze diabła? Żaba jest zwierzęciem, które budzi u Cyganów wstręt. Szczególnie jaskrawo ten stosunek do żab występuje wśród Cyganów Karpackich. Na tym terenie spotykało się dawniej spożywanie żab przez ludność góralską (np. na Spiszu), co przez Cyganów było traktowane z największym obrzydzeniem (jednocześnie zaś bez obrzydzenia zjadali padlinę), czy wręcz lękiem. Także imieniem Bhangu nazywano jednego z hinduskich demonów. Inne słowo, to np. cygańskie bol = chrzest, od hindi — bodna = zanurzać się. Podobnych przykładów można podać więcej. Zwrócę tu jeszcze jedynie uwagę na znaczenie cygańskie słowa truśul na określenie krzyża. Otóż w języku hindi triśula znaczy trójząb boga Śiwy, a więc oznacza jeden z atrybutów boskich. Śiwę określa się tu jako Triśuli — Nosiciel Trójzębu. W języku cygańskim dokonano proste przeniesienie terminu na inny, jednak równie znaczący atrybut⁸.

Obecność bóstw indyjskich w bajkach, przysłowiach i powiedzeniach cygańskich stwierdzić można u innych szczepów cygańskich; jest prawdopodobne, że bliższe badania pozwoliłyby na ich wskazanie i u Cyganów z terenów Polski⁹.

Wymienione ślady pierwotnych religii pochodzenia hinduskiego są dziś jedynie reliktem kulturowym zachowanym w języku. Większość terminologii z religią związaną przejęli Cyganie z języka polskiego.

W spostrzeżeniach na temat stosunku Cyganów do religii katolickiej ich podziały szczepowe nie mają zasadniczego znaczenia. Natomiast zwraca uwagę zawartość tradycyjnego pierwiastka w obrzędowości, zwłaszcza związanej z pamięcią o zmarłych, która jest znaczna wśród Cyganów Polska

⁷ J. Vekerdi, *L'Idée de Dieu chez les Tsiganes Vlach*, „Etudes Tsiganes”, 1977, z. 1-2, s. 14-21; L. Manuš, *Kult Śiwy i cyganie*, „Sovietskaja etnografia”, 1979, z. 6, s. 71-78.

⁸ T. Pobożniak, *Grammar of the Lovari Dialect*, Kraków 1964, s. 64 i n.

⁹ R. Djurić, *Romane garadine alava*, Beograd 1980, s. 10.

Roma. U tych też Cyganów pewne znaczenie magiczne mają niektóre katolickie rekwizyty kultowe.

Stosunek Cyganów do religii katolickiej jest, ogólnie rzecz traktując, bierny i spektakularny. Przejawia się to zarówno w demonstrowaniu swej przynależności do Kościoła poprzez nagromadzenie w mieszkaniach licznych dewocjonaliów i świętych obrazów, jak również, z drugiej strony rzadkim kontakcie z kościołem i księdzem. Stosunek do praktyk religijnych kształtuje się różnie, w zależności od środowisk w jakich znajdują się Cyganie oraz od wielkości ich skupisk. I tak w osadach cygańskich położonych w bezpośredniej bliskości mieszkańców chłopskich oraz tam, gdzie Cyganie żyją pojedynczymi rodzinami w rozproszeniu — bardziej systematycznie uczęszczają do kościoła, a dzieci uczą się systematycznie religii i przyjmują sakramenty święte. W tych przypadkach, bliskich codziennych kontaktów środowiska cygańskiego i chłopskiego presja obyczajowa tego drugiego środowiska jest znaczna i Cyganie jej się poddają.

Odmiennie wygląda sytuacja w osadach położonych z dala od niecygańskich osiedli (np. Maszkowice) oraz w dużych skupiskach miejskich. Tutaj kontroli i presji społecznej podlegają głównie dzieci, które z obowiązku uczęszczają do szkoły, jednocześnie wraz z innymi dziećmi pobierają lekcje religii. Tym samym przygotowywane są do przyjęcia pierwszych sakramentów. Ponieważ jednak zawierają wczesnie związki małżeńskie, wczesnie stają się ludźmi dorosłymi, a tym samym nie poddanymi presji instytucji tego typu, jaką jest szkoła. W tym momencie tracą regularny kontakt też i z kościołem.

Jeśli chodzi o sakramenty, najważniejszym w pojęciu Cyganów jest chrzest, a w wielu grupach jest to jedyny praktykowany sakrament. Znać ludowy zwyczaj nieodmawiania, kiedy prosi się kogoś na rodzica chrzestnego — często wykorzystywali ten fakt do proszenia „w kumy” bogatych gospodarzy. W regionach górskich istnieje ponadto przekonanie, że trzymanie cygańskiego dziecka do chrztu przynosi szczęście. Bywało, że bogaty gospodarz i po kilka razy „kumował” cygańskim dzieciom. Bywało też, że chrzczono dzieci po kilka razy, w różnych parafiach dla otrzymania od przygodnych często chrzestnych odpowiednich darów¹⁰.

Imię nadane na chrzcie na ogół nie ma praktycznego znaczenia, gdyż rodzice nazywają dziecko najczęściej imieniem cygańskim, znanym w środowisku jako jedyny identyfikator dziecka, czy później — osoby dorosłej. U Cyganów Karpaccich w starszym pokoleniu istniał zwyczaj nadawania najstarszemu synowi imienia po dziadku, następnym — po ojcu.

W związku z bardzo jeszcze żywym wśród Cyganów zwyczajem zawierania ślubów według tradycyjnego obrzędu, ślub kościelny bywa traktowany jako zbędny. Tradycyjne prawo cygańskie zezwala młodym na wspólne pożycie w wieku o wiele niższym niż na to zezwala prawo kościelne czy cywilne. I tak 15-letnie dziewczęta, a i młodsze, oraz 16-17 letni chłopcy tworzą już usankcjonowane przez otoczenie pary. Zaślubiny cygańskie odbywają się oczywiście z zachowaniem ściśle przestrzeganej obyczajowej, z udziałem starszego członka rodu, który odprawia ceremoniał sankcjonujący ślub. W obecności rodziców młodożeńców i gości, taki starosta związuje młodym prawe dłonie czerwoną wstążką i wypowiada regułę: „zawijam wam ręce na całe życie” lub o podobnej treści, wygłasza też mowę o poszanowaniu wzajemnym małżonków, o obowiązku przestrzegania praw cygańskich i szacunku dla rodziców.

¹⁰ Por. J. F i c o w s k i, dz. cyt., s. 239 i n.

Ślub zawarty według prawa cygańskiego bywa sankcjonowany w urzędzie a także i w kościele, w zależności od praktycznych potrzeb (dodatki pieniężne dla dzieci) lub ze względów społecznych (opinia środowiska). Wówczas niekiedy nowożeńcy mają i po kilka dzieci, czasem nie z jednego związku¹¹.

Ślub cygański ma wagę jednorazowego aktu i w przypadku rozpadu małżeństwa zawartego tylko według tej tradycji — nowy związek nie zostaje zawarty według żadnych formalnych norm. W opinii Cyganów ślub bierze się jeden raz w życiu, niezależnie od jego formy — kościelnej czy tradycyjnej. I choć rozejście się małżonków nie należy do rzadkości, kolejny związek ma opinię nieformalnego, aczkolwiek nie spotyka się z negatywną oceną środowiska. Wobec dość licznych w ostatnich latach małżeństw mieszanych, w których częściej do środowiska cygańskiego wchodzi niecygańskie kobiety — związki małżeńskie zawierane bywają bez tradycyjnej formy. W przypadku rozwodu takiego małżeństwa, co następuje na ogół na skutek trudności w przystosowaniu się kobiety do obcej jej obyczajowości, kolejną partnerką rozwiedzionego Cygana będzie zawsze Cyganka.

Udział księdza w obrzędzie pogrzebowym jest w przekonaniu Cyganów absolutnie niezbędny. Zwyczaj ten pojawia się jednak dopiero od czasu osiedlenia się na stałe. Dbają też Cyganie, aby umierający otrzymał rozgrzeszenie, co jednak jak wydaje się, nie zawsze ma miejsce. W związku z bardzo rozbudowanym u Cyganów kultem zmarłych istnieje wiele zwyczajów, obrzędów i zabiegów o charakterze magicznym. Istnieje bardzo mocna wiara w dusze, które żyją pośród pozostałych na ziemi. Mogą być złośliwe, więc o zmarłym się nie mówi źle, często się wspomina jego pozytywne cechy. Pamięta się, aby pijąc wódkę, obojętnie z jakiej okazji, ulać pierwszą kroplę na ziemię, „za duszę zmarłych”. Jeśli w trakcie picia wspomni się osobę zmarłą lub w niedalekiej przeszłości zmarł ktoś bliski, należy ulewając wódkę wspomnieć „niech mu ziemia lekka będzie”. Opowieści o duchach i duszach zajmują w folklorze Cyganów znaczne miejsce¹².

Śmierć jest bardzo doniosłym wydarzeniem w środowisku cygańskim. U trumny zmarłego gromadzi się rodzina, która przyjeżdża z najodleglejszych miejscowości. Do dnia pogrzebu odbywa się czuwanie przy zmarłym, który ani na chwilę nie zostaje sam. W ostatnią noc nie wolno nikomu z rodziny spać — wszyscy piją wódkę, płaczą, wspominają zmarłego, ale też rozprawiają o bieżących sprawach, korzystając ze spotkania dawno nie widzianych członków rodziny. Przed zamknięciem trumny rodzina żegna się całując zmarłego w czoło. Odbywa się to z udziałem wielkiego płaczu najbliższych, zwłaszcza kobiet. Wynosząc z mieszkania trumnę uderza się nią 3 razy o próg domu.

Wśród Cyganów w Polsce spotyka się tendencję do budowania grobowców o niecodziennej architekturze, często są to budowle z daleka rzucające się w oczy. Również i wśród tarnowskich Cyganów taki przypadek ma miejsce. Na cmentarzu w Krzyżu pochowany jest Fryderyk Andrasz, zmarły w 1974 r., prezes Kulturalnego Stowarzyszenia Cyganów. Leży w grobowcu, który zamiast płyty zasłaniającej doń otwór ma ażurowe metalowe drzwiczki z napisem z prętów — Roma (= Cyganie). Trumna wewnątrz jest omurowana ceglami tworząc rodzaj ołtarza, na którym ustawia się kwiaty, obrazki, świece. W święta Wielkanocy wewnątrz rodzina kładzie odrobinę święconego pożywienia, w tym pisanki; w Wigilię wstawia się do wnętrza ustro-

¹¹ Por. M. Długosz, *Mangavipen — zaślubiny cygańskie*, „Etnografia Polska”, dz.cyt., s. 155 - 160.

¹² J. Ficowski, dz.cyt., s. 261 i n.

joną choinkę¹³. Jest to szczątkowy zwyczaj dawniejszych spotkań rodzinnych przy grobie, połączonych z piciem wódki — zwyczaj, który gdzie indziej do dziś praktykowany jest w dniu Święta Zmarłych. Również w formie zanikającej występuje zwyczaj palenia pozostałych po zmarłym rzeczy.

Jak wspomniano — dorośli w większości rzadko chodzą do kościoła, w domu nie odmawia się modlitwy. Natomiast demonstruje się w sposób czasem przesadny związek z Kościołem. W wystroju mieszkań przejawia się to bardzo licznymi obrazami, drobnymi dewocjonaliami, częste jest urządzenie w reprezentacyjnym kącie mieszkania (koło telewizora czy nad nim) ołtarzyka. W ubogich domkach Cyganów Karpackich, którzy nie używają w ogóle stołu, jeśli już ten sprzęt jest w mieszkaniu, to na nim właśnie ustawia się taki ołtarzyk.

W rozmowach, zwłaszcza przy wódce (picie wódki i dyskusje przy tym, to specyficzny rytuał, w którym chodzi głównie o oddanie szacunku gościom¹⁴) częste jest powoływanie się na Pana Boga, jako świadka prawdomówności lub też wzywanie Boga, aby zechciał ochraniać gościa i jego rodzinę, a także dom, w którym się gościna odbywa. Częściej wzywa się Matkę Boską, dziękują jej np. za przybycie gościa, prosząc o opiekę nad nim, wzywając na świadka prawdomówności.

Matka Boska cieszy się szczególnym kultem u Cyganów, nie tylko w Polsce. Od 1957 r. utrwalił się doroczny zwyczaj pielgrzymowania cygańskiego do Lourdes. W dniach od 31 sierpnia do 3 września wielka pielgrzymka Cyganów. odwiedza corocznie Grotę. Procesję cygańską poprzedza barwna orkiestra. Szczególnie czczona przez Cyganów europejskich jest cygańska Madonna znajdująca się w Romainville we Francji. We wrześniu 1965 r. ukoronował ją Paweł VI w miejscowości Pomezia pod Rzymem, dokąd przybyli Cyganie z pierwszą międzynarodową pielgrzymką. Jest to drewniana figurka wykonana w 1958 r., przedstawiająca kobietę o cygańskich rysach¹⁵. Również Czarna Madonna z Częstochowy jest szeroko znana wśród Cyganów europejskich, a do ostatniej wojny pielgrzymowali do niej Cyganie z Zachodniej Europy w celu ubłagania w sytuacjach szczególnie ciężkich. Obraz Matki Boskiej towarzyszył Cyganom koczującym w postaci wizerunku zawieszonego w każdym wozie¹⁶.

Niektóre tradycje, zwyczaje cygańskie praktykowane u bardziej zachowawczych Polskich Romów splatają się z praktykami i rekwizytami kościelnymi. Otóż np. istnieje u tych Cyganów zwyczajowa przysięga, w przypadku, kiedy należy dowieść swej niewinności. Przysięgę tę składa się w obecności palącej się świecy kościelnej lub też w kościele, w czasie specjalnie zamówionej mszy. Towarzyszą tej ceremonii i inne kościelne akcesoria, jak krucyfiks i woda święcona¹⁷.

Nad powierzchownym traktowaniem spraw religii przez Cyganów ubolewali czasem duchowni; często jednak sami nie chcieli czy też nie widzieli możliwości w zmianie tego stanu. W górskich regionach traktowano często Cyganów jako ludzi najpodlejszego gatunku. Około stu lat temu taka była opinia o Cyganach na Podhalu: „nasi współcześni uważali Cyganów tylko

¹³ A. Bartosz, *Grób Fryderyka Adrasza*, „Polska Sztuka Ludowa”, 1982, z. 1 - 4, s. 154.

¹⁴ Zob. uroczyste pacziwa (uczty) u Lovarów, J. Yoors, *Cyganie*, Kraków 1973.

¹⁵ F. Courrier, *Le belle historie de Notre Dame des Gitans*, „Monde Gitan”, 1967, z. 3, s. 14 - 15.

¹⁶ J. Yoors, dz. cyt.; P. Lechowski, *Madonna z cygańskiego obozowiska*, „Polska Sztuka Ludowa”, dz. cyt., s. 151 - 152.

¹⁷ Por. J. Ficowski, dz. cyt., s. 167 i n.

za istoty człekokształtne, a byli i tacy, co wątpili, czy Cyganie w ogóle mają duszę"¹⁸. Osąd niewiele odbiegający od powyższego osobiście słyszałem z ust księdza jednej z podgórskich parafii, w której znajduje się lczna osada cygańska.

Jednocześnie zaś księza byli niejednokrotnie inicjatorami specjalnego duszpasterstwa wśród Cyganów, opracowywali słowniki cygańskich wyrazów, tłumaczyli Pismo święte i modlitwy na język cygański, aby im przybliżyć sprawy religii. Już w 1824 r. Ignacy Daniłowicz zauważył, pisząc o stosunku Cyganów do religii: „gdyby umieli pacierz, katechizm dziecinny i modły niektóre tłumaczone po cygańsku, gdyby zalecone było ściśle rodzicom uczyć swe dzieci ... zapewne by nie byli w tym błędzie"¹⁹. Dziś istnieje na świecie wiele instytucji kościelnych zajmujących się akcją misyjną wśród Cyganów, wydaje się kilkanaście czasopism, organizuje pielgrzymki, tłumaczy się teksty liturgiczne itp.²⁰.

W diecezji tarnowskiej podejmowali próby duszpasterskiej pracy nad Cyganami ci proboszczowie, w których parafiach były skupiska tych ludzi. Tak korzystali z posług duszpasterskich księży pracujących w Szczurowej, Jazowsku, Szczawnicy i innych parafiach. Wiadomo, że ks. Władysław Lesiak, proboszcz w Nowym Sączu w latach 1949-1977 zorganizował opiekę duszpasterską nad Cyganami²¹. Ostatnio obserwuje się pracę z nimi w Limanowej, Łososinie Górnej i Tarnowie.

Od kilku lat na terenie Polski, a także i w diecezji tarnowskiej działa młody jezuita ks. Edward Wesolek, który swą działalność poświęcił pracy wśród Cyganów. Nauczył się dobrze dialektów cygańskich występujących na terenie Polski i odwiedza rodziny cygańskie próbując im przybliżyć zasady religii katolickiej. Jego działalność spotyka się z różnymi reakcjami. W niektórych środowiskach traktuje się go z wielką czcią, w innych — z pobłażliwą obojętnością. Ks. Wesolek tłumaczy pieśni i modlitwy na język cygański, jednak Cyganie nigdy nie mając ze swym językiem do czynienia w takiej formie, na razie przynajmniej, nie przyswajają sobie tych modlitw.

Dla spopularyzowania swych idei ks. Wesolek organizował w 1979 r. w Bydgoszczy specjalne msze dla Cyganów. Udzielał ślubu cygańskim parom modląc się po cygańsku, głosił kazania w cygańskim języku, uczestniczył w cygańskich chrztach i pogrzebach. W 1981 r. w Tarnowie na pogrzebie M. Siwaka wygłosił długą mowę w dialekcie Cyganów. W kwietniu 1979 r. wydał pierwszy numer broszurki pt. „Devel Sarengro Dad”, i do chwili obecnej ukazało się 7 numerów tego piśmka. Są tu teksty po polsku i w języku romani (cygańskim). Z inicjatywy ks. Wesółka odbyły się też pielgrzymki Cyganów, m.in. do Częstochowy i na Górę św. Anny.

Wśród Cyganów diecezji tarnowskiej to postać znana, a wydawane przez niego egzemplarze „Devel...” można znaleźć w wielu domach, przeważnie jednak nieczytane. Tutejsi Cyganie wzięli też już 3 razy udział w pielgrzymkach do Częstochowy, organizowanych i anonsowanych specjalnymi zaproszeniami przez ks. Wesółka.

Za patronkę Cyganów ks. Wesolek obrał Matkę Bożą Niepokalaną i w uroczystość jej święta — 8 XII 1981 r. odbyła się pierwsza pielgrzymka, która zgromadziła ok. 1000 Cyganów. Z Tarnowa przybyło kilka rodzin. Następne-

¹⁸ M. Marek, *Dziad, Cygan i wędrowny*, „Gazeta Podhala”, 23:1937.

¹⁹ J. Daniłowicz, dz. cyt., s. 95.

²⁰ E. Wesolek, *Działalność Kościoła wśród Cyganów*, „Etnografia Polska”, dz. cyt., s. 87-97.

²¹ J. Rzepa, *Ks. infułat dr Władysław Lesiak*, Cur. R. 132:1982, s. 616.

go roku było znacznie mniej uczestników, a w roku 1983 znówu kilkaset osób. W tym roku Cyganie tarnowscy wynajęli autobus i pojechało ich z Tarnowa ok. 25 osób. Specjalnie wynajętym autobusem byli też w tym roku, podobnie jak w ubiegłym — Cyganie ze spiskich wiosek.

Cyganie, którzy traktują obecność na Jasnej Górze jako rodzaj zjazdu towarzyskiego (tylko bardzo nieliczni przystępują do komunii) uważają termin pielgrzymki za bardzo niedogodny ze względu na zimną porę roku, gdy tymczasem wybór dnia podyktowany został faktem zmniejszonej ilości pielgrzymów w Częstochowie, co daje możliwość Cyganom uczestnictwa we Mszy bez wzbudzania nadmiernej sensacji. Jednym z celów, jakie pośrednio realizowane są poprzez wspólne pielgrzymki jest próba zatarcia różnic między szczepowych w obliczu świętego miejsca i idei wspólnej modlitwy. Wydaje się, że jest to przedsięwzięcie bardzo trudne, o czym przekonał się sam duszpasterz cygański. Otóż w czasie pierwszej i drugiej pielgrzymki usiłował wygłosić kazanie w którymś z dialektów cygańskich, lecz wobec uwag reprezentantów innych szczepów zaniechał tego i w trzeciej pielgrzymce mówił po polsku. Dystansu jaki dzieli poszczególne szczepy nie udaje się zmniejszyć nawet w obliczu ołtarza.

Działalność ks. Wesółka jest niewątpliwie nowym etapem w życiu religijnym Cyganów w Polsce, w tym i w diecezji tarnowskiej, lecz jak na razie nie zaznaczającym się zbyt mocno w ich świadomości²².

S u m m a r y

The homeland of Gypsies is India. From there they came to Europe. In Poland Gypsies were known already in fourteenth (14th) century. It is their habit to adapt to the religion of the country where they live.

There are two tribes of Gypsies on the Tarnów Diocese area: one of them is „upland-tribe” or Carpathians-tribe the other one is „wandering” tribe. There are a large number of concentration of them in different places in Tarnów Diocese.

In the past they used to hold Hinduism belief. The relicts of that religion are found in their present lingual terminology. Progressively they accepted Catholicism particularily because of the dwelling in Catholic countries.

Their attitude towards the Catholicism is rather passive, effective and striking.

Gypsies have their own customs connected with some particular ceremonies like for example: marriage, baptism, etc. At present, more frequently, they are convinced that there should be the priest among them during their religious ceremonies.

In Tarnów Diocese the parish-priests tried to expand Gipsy ministry in those parishes where Gypsies lived.

Such trials took place in Nowy Sącz, Szczurowa and other places. On a large scale the cure of Gypsies souls coordinates young Jesuit — Father Edward Wesółek. Among different ways of his ministry among Gypsies, Father Wesółek organizes all-Polish pilgrimages to Our Lady of Częstochowa. Although this is the new stage in the religious life of Gypsies in Poland and Tarnów Diocese but it has not strong effect on their minds, till now.

²² Młody Cygan z grupy Chaładytka Roma (Cyganie Rosyjscy) jest słuchaczem seminarium w zakonie OO. Franciszkanów i ma zamiar poświęcić się pracy duszpasterskiej wśród Cyganów w Polsce. Z cygańskiej rodziny Gieruszków (Polska Roma) pochodzą siostry Apolonia i Wanda, które wstąpiły do zakonu SS Zmartwychwstańek. Apolonia po krótkim czasie pracy w środowisku cygańskim, niezbyt udanej, wyjechała na misje do Argentyny. Wanda pozostała w Polsce i spotyka się w swej działalności z pobratymcami.